WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 1. Bochum, wtorek, 1 stycznia 1895. Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Najwyższy czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata kwartalna za

„Wiarusa Polskiego“

razem z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ wynosi

...o 1 markę 50 fen.

...noszeniem do domu 25 fen. więcej. Za... ...można „Wiarusa Polskiego“ na każdej ...towych wiejskich.

Jako dodatek

otrzyma każdy abonent „Wiarusa Polskiego“ pięknie wykonany

„Kalendarz ścienny“.

Do zapisywania gazety najlepiej użyć załączonego kwitu. Gdyby poczta robić miała gdziekolwiek przy zapisywaniu trudności, natenczas prosimy się do nas zgłosić, a sprawą tą się zajmiemy.

Zapisujcie „Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał roku 1895.

Kto się opóźnił z zapisaniem „Wiar. Pol.“ otrzyma pierwsze numery za nadesłaniem kwitu pocztowego.

„Kalendarz ścienny“ dołączymy cokolwiek później, aby i ci go otrzymać mogli, co później gazetę zapisali.

1795 — 1895.

W roku bieżącym mija sto lat od czasu, kiedy ościenne mocarstwa po raz trzeci dokonały haniebnego czynu — rozbioru Polski i wymazały jej imię z karty europejskiej. Sto lat więc jęczy naród polski w niewoli, sto lat już, jak pozbawieni wolności, znosić musimy najróżnorodniejsze udręczenia. Czyż jednak dla nas nie zaświta nigdy jutrzenka lepszej przyszłości? czy wiecznie obcym mamy się wysługiwać? Nieprzyjaciele odpowiedzieliby na to zapytanie potakująco. My jednak mówimy: „Fortuna zmienna, a Bóg cuda czyni“.

Rok bieżący przywodzi nam na pamięć smutne bardzo chwile, ale mimo to jest on dla nas rokiem tryumfu. Zaprawdę, z niezachwianą nadzieją patrzeć możemy w przyszłość i radować się, że sto lat udręczenia, sto lat prześla...wania, nie zdołały nas złamać i wydrzeć nam ...ary ojców, niezdołały w nas wygasić miłości ...szczęśliwej naszej Ojczyzny i nadziei w le...zą przyszłość narodową.

Przyszłość ta w naszem spoczywa ręku. Od nas jedynie zależy, kiedy i w jakiej formie ...zczą się nasze nadzieje.

Niechże rok bieżący, pamiętny tak smutną ... nas rocznicą, połączy wszystkich Polaków ...zgodnej, uczciwej i korzystnej dla przyszło... pracy. Dołożyć powinniśmy szczególniej ...rań, iżby te tysiące braci naszych, będących ...akami tylko z nazwiska uświadomić naro...o, czyniąc ich przez to prawdziwymi członkami narodu naszego. Rozpowszechniać powinniśmy też jak najliczniej książki opisujące przeszłość Polski, bo właśnie znajomość dziejów ojczystych przyczynia się w wysokiej mierze do oświaty narodowej, bez której wszystkie zabiegi i starania musiałyby być tylko połowiczne.

Baczną zwrócić prócz tego powinniśmy uwagę na młodzież polską, od której przyszłość cała zawisła, aby ta młodzież wychowaną została w duchu narodowym, aby pokochała przeszłość naszą i gorącą żywiła nadzieję w lepszą przyszłość.

Zapominać też nie powinniśmy o bycie materyalnym. Zaprowadźmy więc w roku bieżącym możliwe oszczędności, składajmy grosz do grosza, a i przez to dołożymy cegiełkę do budowy gmachu lepszej przyszłości.

W obec grożących zaś ze strony wrogów niebezpieczeństw, zakładać powinniśmy jak najliczniej towarzystwa polskie, zakładać kasy oszczędności, a zakusy polakożerców, choćby wszystkie poruszyli sprężyny, nic nam nie zaszkodzą.

Jest więc szerokie pole do pracy, a od pracy tej nikt wymawiać się nie powinien. Łączmy się zatem w towarzystwa, starajmy o polskie wychowanie dzieci, starajmy się, aby oświata jak największe robiła postępy, wogóle pracujmy zgodnie we wszystkich kierunkach ze zdwojoną pilnością i poświęceniem, a najlepiej uczcimy rocznicę trzeciego rozbioru Polski. Gdy duchem zgody i poświęcenia wszyscy się przejmiemy, wtedy Bóg raczy błogosławić naszej pracy, pracy nie tylko dla narodu ale i kościoła, pracy chwalebnej, wtedy też może prędzej, niż się spodziewamy, doczekamy się zmartwychwstania narodowego.

Żyje!...

(Pobudka do młodzieży.)

Widziałem kiedyś zakutą w marmurze
Myśl — ręką mistrza dziwnie wyrzeźbioną,
Więc na pociechę onych ją powtórzę,
Co łzawo patrzą w Polskę powaloną;
I szepczą nad nią lękliwe pytanie:
Czy, choć tak ciężko upadła — powstanie?
O, pocóż pytać, gdy nam wierzyć trzeba? —
Kiedy zwątpienie śmierci niesie zaród?
My siłą wiary wymódlmy u nieba,
Że chociaż upadł, to nie umrze naród;
I że go podnieść trzeba, a nie wskrzesić,
By mu purpurę na barkach zawiesić...
Na poszczerbionej broni, wśród wawrzynów,
Co się z jej sławy wieńca rozsypały,
Jako nagrodę bohaterskich czynów,
Które u nóg jej poskładał świat cały —
Przykryta kiru czarnego zasłoną
Padła niewiasta!... martwą? nie — zemdloną!
Z pod kiru ręka zakuta w okowy
Sterczy ku niebu. Czy o pomstę woła?
Czy resztką siły chce koronę z głowy
Zrzuconą jeszcze zatrzymać u czoła? —
O! Ty, coś w chwili upadku gotowa
Umrzeć, lecz wielką jak ludów królowa!
Choć powalona, w kostniejące dłonie
Chwytasz koronę, by skonać w koronie!
O! po tej dumie Chrystusa przed zbirem,
Poznaję Ciebie, Polsko, choć pod kirem!
Obok niewiasty, jak dziecię przy matce,
Uklękło chłopię, małe, długowłose,
Istny aniołek — a w konfederatce.
Krzyż ma na piersiach: ubogie, a bose;
Rękę przyłożył do niewiasty łona,
Tam, gdzie pod kirem serce — resztka ducha,
Życia iskierka tli, choć przytłumiona.
Głowę pochylił jak ptaszę i — słucha...
Cyt, cyt, tej świętej niech nie mąci ciszy,
Ni płacz niewieści, ni zawiść zdradziecka,
Tętno jej serca chłopiec sam usłyszy
I uchem dziecka i przeczuciem dziecka;
I serca matki sam zapyta o to:
Czy zostać przy niej, czy iść w świat sierotą?...
Lecz patrzcie! z chłopca rozjaśnionej twarzy
Odblask radości, łuna szczęścia bije,
W oczach się dziwny jakiś zapał żarzy,
Na ustach jeden tylko wyraz: Żyje!...
Toż miecz szczerbąty drobną chwyta dłonią
I sztandar matki z orłem i pogonią.
Żyje!... to słowo krwią trysło w kamieniu —
I z oczu chłopca płomieniami bucha.
Żyje!... słyszycie? W słowa tego brzmieniu
Czar, co w marmurze gotów wzbudzić ducha!
O' bracia moi! Z tem chłopięciem małem,
U łona matki klęknijmy, jak dzieci,
Słuchać jej serca: — wiarą i zapałem
Niech młode oko, jak j...u zaświeci,
Niech z głębi serca strumieniem miłości,
Co w sercach dzielnej jeszcze młodzi bije —
Jako pobudka i hasło przyszłości —
Zagrzmi nadzieją pełny okrzyk: Żyje!...
Takim okrzykiem niech brat wita brata,
Rozbudza lud nasz pod słomianą [strzechą,
Strapionym ojcom niech płynie pociechą —
Od młodzi polskiej — po granice świata! —
Z takim okrzykiem w przyszłość śmiało idźmy,
W ufności, myślach i czuciu jednacy —
I jak to chłopię w zapale **pochwyćmy** —
Czy znów za oręż? — nie — **za młoty pracy!...**
Wszak nam już miejsca nie stało na blizny,
Toż nie krwią dziśiaj, ale **krwawym potem,**
Mamy okupić zbawienie Ojczyzny:
Miecz nawet błyska pod żelaznym młotem.
Więc, młodzi bracia, **na kowadle pracy,**
Z pieśnią na ustach, **przy ogniu miłości,**
Ufnością, myślą, uczuciem jednacy,
Wspólnie kuć trzeba — klucze do [przyszłości.
A kiedy ciężki znój popłynie z czoła
I wszyscy staniem w pracowników [rzędzie;
Wówczas Bóg ześle pociechy anioła,
Co nam na: „Żyje!“ — powie: „I żyć będzie!“

Polacy na obczyźnie.

Weitmar. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Sprawozdanie całoroczne z czynności polsko-katolickiego Towarzystwa św. Alojzego w Weitmar.

Towarzystwo nasze założone dnia 3 stycznia 1892 r. ma na celu wspólne pouczanie się, pielęgnowanie zgody, jedności i obronę wiary św. Towarzystwo odbywa posiedzenie co dwa tygodnie, to jest w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca na sali wdowy Wünnenberg (Waldschlösschen). Na posiedzeniach bywają czytane Ewangielie św., artykuły z gazet i z rozmaitych książek. Posiedzeń odprawiło towarzystwo nasze 24, z tych 22 zwyczajnych i 2 nadzwyczajne. Na intencyę towarzystwa zamówiliśmy 3 Msze św. Księdza polskiego mieliśmy raz. Na posiedzeniach odwiedza nas

honorowy prezes, wiel. ks. prob. Holzgreve. Z chorągwią występowało towarzystwo 7 razy i to w rocznicy Tow. św. Franciszka Ksawerego w Riemke, św. Barbary w Bochum, św. Andrzeja w Bochum, św. Józefa w Altenbochum, św. Józefa w Wattenscheid, świętego Wacława w Linden i w pielgrzymce do Hardenbergu (Neviges). Towarzystwo liczyło członków 57, dla zmiany pracy wystąpiło 8, w strony rodzinne odjechało 3, do wojska poszło 3, z niewiadomej przyczyny wystąpiło 2, pozostaje więc w towarzystwie stałych członków 41. Dochodu miało Towarzystwo w tym roku 369.35 mr., rozchodu 265.80 mr., pozostaje w kasie 103.55 mr. W bibliotece posiada towarzystwo książki rozmaitej treści, które należą do towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Do zarządu zostali obrani: Jan Wawrzyniak prezes, Ignacy Rynkowski zast., Franciszek Sitarek sekretarz, Franciszek Motała zast., Roman Maćkowiak skarbnik, Jan Janasik zast., Franciszek Sznera bibliotekarz, Augustyn Buśka zast., Jan Zaręba chorąży, Piotr Keiser zast., asystenci: Wawrzyn Kostrzewa i Franciszek Klecha, rewizorzy kasy: Stanisław Kostrzewa i Walenty Wojciechowski.

Uczciwy głos niemiecki

o hecy antypolskiej spółki H. T. K. Czytamy w „Freisinnige Zeitung“: „Z Wiel. Ks. Poznańskiego piszą nam, że „Towarzystwo szerzenia niemczyzny na wschodnich kresach“, które utworzyło się po znanych demonstracyach bismarczyków i stronnictw środkowych przeciw Capriviemu, poczyna w sposób jak najszkodliwszy występować jako burzyciel pokoju między Polakami i Niemcami. Towarzystwo to ogłasza odezwy, w których pomiędzy innemi nawołuje do ekonomicznego podniesienia niemczyzny przeciw polskiej konkurencyi. Zamiast dotychczasowych plakatów „nie kupujcie u żydów!“, czytać będziemy niezadługo plakaty „nie kupujcie u Polaków!“. W ten sposób koła mieszczańskie, które skazane były z sobą na wspólne pokojowe [illegible] sztucznie są podburzane i skutkiem tego zaprowadzone są między nimi nieznośne stosunki. Dotąd w stosunkach handlowych żyliśmy z Polakami w zgodzie, teraz stósunki te są podkopane. Ta nierozumna heca, na której czele stoi znowu stronnictwo narodowo-liberalne, w niczem nie poprze sprawy niemieckiej. Wszystkie te machinacye urządzane podług recept bismarckowskich szkodzą właśnie interesom niemiecko-narodowym. Dzisiaj już nie ma nikogo, który, znając osobiście dane stósunki, nie widział, że komisya kolonizacyjna wręcz przeciwne wydaje skutki, aniżeli zamierzono. Ubolewać trzeba bardzo nad tem, że Towarzystwo hecy antypolskiej zalecone jest podpisami kilku wybitnych osobistości poza granicami dzielnic wschodnich. Co prawda, to podpisujący działają tylko w myśl frazesów bismarckowskich, a nie znają wcale kraju ani ludzi. Niestety schwycono także kilku wolnomyślnych mężów z Berlina do tego Towarzystwa.“

Co na to „Pos. Tagebl.“?

Komisya kolonizacyjna

zakupiła, jak donoszą z Poznańskiego do bismarckowskich „Neueste Nachr.“, w roku 1894 7 większych włości w W. Ks. Poznańskiem, a mianowicie Ostrowieczno (Srem) 748 ha, Przecław (Obornik) 654 ha, Brudzewo (Września) 708 ha, Tarnowo (pow. poznański zach.) 811 ha, Gwiazdowo (Sroda) 399 ha, Janówiec (Znin) 708 i Ziemnice (Kościan) 756 ha, w Prusach Zachodnich 1, Włościbórz (powiat złotowski 1244 ha.

W roku 1893 wykupiła komisya z rąk polskich 4601 ha, w r.1892 — 4800 ha. Wogóle zakupiła komisya kolonizacyjna 126 włości obejmujących 82,650 ha.

Przytem zestawieniu zapomniały „Berliner Neueste Nachr.“ tylko o jednym i to właśnie najważniejszym szczególe. Nie podały, ile z tych 82,650 ha rozparcelowano już między osadników, i czy sprowadzeni z daleka do nas koloniści niemieccy zadowoleni są z swojego losu. Ale pismo bismarckowskie miało do tego swoje powody. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że prawie połowa wykupionej ziemi czeka jeszcze na nabywców, a osadnicy mimo stanowczego poparcia ze strony władz państwowych, przybywszy do nieznanego kraju, w odmiennych warunkach gospodarczego bytu, po części wcale nie są zachwyceni zrobionym interesem. To też spowodowało komisyę do nadzwyczajnej wstrzemięźliwości w zakupnie dóbr, którą tak podziwiają „Neueste Nachr.“ Przyznano też już także niejednokrotnie ze strony niemieckiej, że cała ta akcya, skierowana przeciw nam, chybia celu.

Ziemie polsk

*** Z Prus Zach., Warmii**

Pelplin. Srebrny jubileusz obchodzić będą w roku 1895 naste płani dyecezyi chełmińskiej: ks. Stanisław Kujot w Grzybnie, ks. prob. Roloff w Godziszewie, ks. prob. Emil Neu w Rogoźnie, ks. prob. Juliusz Wermu Szenbruku, ks. prob. Tomasz Fryntkowski Komórsku, ks. prob. Aleksander Kręcki w L kowach, ks. prob. Alojzy Bigalke w Lipinkac ks. prob. Jan Fethke w Turowie, ks. prob Franciszek Wierzbowski w Rywałdzie, ks prob. Leon Boenig w Chojnicach, ks. pro Stefan Lange w Bobowie, ks. prob. Gustaw Pobłocki w Kokoszkach, ks. prob. Antoni Galla w Mszanie i ks. prob. Franciszek Ruszkowski w Wielu.

Gipsowo. W zeszły poniedziałek ran pomiędzy 6-tą a 7-mą godziną najechał po ciąg kolejowy chałupnika Józefa Ripholz Kołaków, który szedł na dworzec do Gipsowa, aby śnieg zmieść z szynów. Pociąg zaszedł go z tyłu, a maszynista widząc jakiegoś człowieka na szynach, począł mocno gwizdać, a w końcu pociąg zatrzymał. Już było jednakże za późno, bo maszyna i kilka wozów nieboraka przeszły. Obalił on się w poprzek na szyny to też tylko głowa w całości została, a reszta zmiażdżoną została do niepoznania. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i czworo dzieci.

Starogard. Dnia 22 bm. po południu chciał furman Leon Besowski z Lubichowa zaczerpnąć wody z Wierzycy przy ulicy Kanałowej. Wpadł przy tem do wody i o mało nie utonął. Tylko z trudem wydobyto go i ocalono. Należałoby Wierzy otoczyć poręczą, bo tam miano łatwo o nieszczęście.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskie**

Raszkowo. W nocy z wtorek powstał w Raszkowie dwóch miejscach. Przy luterskim kości paliła się stodoła Pawlickiego, a obok kościoła katolickiego, stodoła Ćwiklińskiego.

„Na św. Szczepan, każdy sobie pan“. Starodawne to przysłowie naszego ludu traci coraz bardziej swoje znaczenie. W dzień św. Szczepana godzono zwykle po miastach i miasteczkach służbę gospodarczą. Zanim więc ktoś nową przyjął służbę, był wolnym i panem siebie. Tego roku w Poznaniu dzień świętego

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

O jej bracie wspominano z przestrachem, jakoby dziś jeszcze mógł sprowadzić na kraj owe klęski, jakich doznali od zgasłych baronów.

Zdaje się, iześmy już dosyć powiedzieli, aby czytelnik mógł zrozumieć nastąpić mające wydarzenia. Nie wdając się w szczegóły, jakie roztoczymy przed oczyma czytelników w toku tego opowiadania, przeniesiemy go na zamek Steinberg i to na platformę starej wieży, podczas smutnego wieczoru kwietniowego.

Wieża ta wznosiła się na najwyższem miejscu skały, zkąd panowała nad całą okolicą. Miała ona kształt czworoboku, bez okien i ozdób; gdyż niepodobna nazwać okami porysowanych wąskich otworów, a ozdobami popękanych gzymsów. Do głównej wieży była przyczepiona okrągła wieżyca, wysmuklejsza, lżejsza. Jej szczyt zaokrąglony kończył się poniżej szczytu głównej wieży. Było to prawie wszystko, co pozostało ze starożytnego zamku. Z wyjątkiem pewnego rodzaju pawilonu, gdzie sypiał syn Magdaleny, leżały wszystkie inne części u stóp skały, lub pokrywały dziedziniec, zamieniony obecnie na ogród warzywny. Pomiędzy tymi odłamami prowadziła ścieżka ku szczątkom bramy, zkąd w wężykowatych zakrętach zniżała się ku wiosce. Tylko tą ścieżką postępując, można się było dostać do tych ponurych zwalisk.

W tej chwili znajdowała się Wilhelmina ze swą guwernantką na szczycie wieży; platforma służyła im bowiem podczas letniej pory jako miejsce przechadzek i zarazem jako pracownia. Kilka drewnianych pudeł, w których latem rosły pnące rośliny, stały wzdłuż parapetu. Niektóre wypuszczały słabe źdźbła, inne zaś, jak żółte lewkonie, które rosły pomiędzy kamieniami, wydawały już pierwszą woń wiosenną.

Pani Magdalena Reutner siedziała w krześle, oparta o parapet, który ją zasłaniał od wiatru dość silnego na takiej wysokości. Była to osoba około lat siedmdziesięciu; rysy jej twarzy były poważne, spokojne. Na sobie miała wygodne ubranie chłopki: suknię krótką w szerokie fałdy, stanik sznurowany na piersiach i czepiec obszerny dziwnego jakiegoś kształtu. Robiła pończochę dla swego syna. Z kłębkiem w kieszeni, jedną igliczką za czepcem, dorzucała jedno oczko po drugiem z dokładną regularnością. Stanowiła ona typ germańskiej niewiasty, powolnej w myślach i czynach. Wyprostowana, głowę trzymała do góry, robiła pończochę tak, jak żołnierz wykonuje ćwiczenie rękoma, nie zmieniając postawy. Zimna, zamknięta w sobie, zdradzała bierne posłuszeństwo, głębokie uszanowanie dla tej, którą nawykła szanować od dzieciństwa. Ożywiała się tylko wtedy, gdy była mowa o minionej już sławie Steinbergów, lub o podaniach, dotyczących zamku. W tym względzie posiadała Magdalena niewyczerpane bogactwa; przy najmniejszej wzmiance o tem, stawała się gadatliwą; jej głos, wzrok, gesty, stawały się przekonywające. Po za tem zapadała w smutek i uroczyste milczenie. Magdalena, mimo niewolniczego przywiązania do swego państwa, przeżyła się; ona nie należała już do naszego wieku prozaicznego; była ona powinna umrzeć owego dnia, w którym ostatni baron Steinberg zamierzał powstrzymać armię francuzką pod zamkiem.

Wilhelmina stanowiła uderzającą różnicę z tym wzorem przeżytym starej germańskiej rasy, zimnej, zabobonnej, uległej. Miała lat 20; była blondynka, więcej niż średniego wzrostu, o formach pulchnych; stopy miała zadziwiająco maleńkie. Twarzyczkę okrągłą, świeżą, o różanych usteczkach i ciemnych niebieskich oczach, zdobiły ciemnoblond włosy, które w dwóch kosach spadały na ramiona, wedle mody Szwajcarek. Ubiór jej stanowiła sukienka płócienna, spadająca w długich fałdach do ziemi. Tak ubrana córka niegdyś groźnych baronów Steinberg, z twarzyczką różową, tryskającą zdrowiem, z usteczkami, które upominały się pocałunku, przedstawiała zachwycającą „Jungfrau“, za którąby nie omieszkało ze dwudziestu studentów szaleć, gdyby ją ujrzeli na ulicach Halli lub Jeny. W całej postawie było coś, co przypominało jej wysokie urodzenie. Ta twarz pełna godności, ruchy szlachetne zdradzały pochodzenie owych burgrafów niepodległych, którzy umieli swą niezależność podtrzymać w obec uzbrojonych Niemiec.

W tej chwili jakieś błogie marzenie przebijało się na jej twarzy; spojrzenia upajające rzucała z ócz, przypominała owe kreacye poetyczne Göthego, lub Schillera. Miała ona rzeczywiście serce gorące, obok powierzchowności ujmującej, mogące w danym razie wybuchnąć energią, jaką tylko namiętność jest w stanie zrodzić.

Wilhelmina stała oparta o parapet naprzeciw guwernantki, rzucając spojrzenia po niezmierzonym obrazie, jaki się pod nią roz czał. Twarz jej wyrażała głęboki smutek, re oparła o parapet, przechyliła się cokolwi i tak stała bez najmniejszego poruszen. Wszystko około niej wyglądało ponuro. U stó płynął majestatycznie szeroki Ren o wodach głębokich. Skały, które się rozcierały pon brzegami, nie były jeszcze pokryte zielen wznosiły się one szare, suche; gdzieniegdz tylko ukazywała się kępa zieleni. Niebo kryło się chmurami; wiatr dość silny, po dniowy, podmuchiwał chwilami, tworząc dro bałwany na powierzchni Renu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

...na zgromadził dosyć liczny zastęp ludzi ...nych na Starym Rynku, oraz i pośredniczących w wyszukiwaniu tymże odpowiedniej służby.

Z Pałuk. Przed kilku tygodniami złożono do grobu w Parlinie jednego z weteranów z roku 1830. Był nim Antoni Łada. Zasługi jego równają się tym, jakie inni bohaterowie w walkach o niepodległość położyli, słuszne mu zatem należy się uznanie. Łada jako młodzieniaszek uniwersytetu wstąpił porwany zapałem do szeregów narodowych. Trudy i boje znosił wytrwale mimo słabej konstytucyi a biorąc czynny udział w wszystkich bitwach i potyczkach jako szeregowiec a potem feldfebel 8-go pułku, kilkakrotnie był ranny. — Przełożeni za waleczność posunąć go chcieli do stopnia oficera, lecz jak sam mówił brakło mu „zuchwałości oficerskiej“, a skromny z natury wymawiał się od zaszczytu. Po upadku powstania znalazł zajęcie i przytułek w dziedzicznym dziś majątku Paruszewskich Obudnie. Póki siły starczyły gorliwie i umiejętnie zarządzał naonczas lasami, w roku zaś 1863 sprawował rządy gospodarskie, w czasie — gdy dziedzic włości osadzony był w Moabicie za udział w postaniu. Gdy wiek siły fizyczne stargał, zawsze jeszcze starał się o umysłowe dla siebie zajęcie i dokończył żywota lubiony i szanowany przez wszystkich, którzy go znali. Zabiegłością i oszczędnością uskładał sumę 14,300 marek. Pieniądze te zapisał na Pomoc Naukową. Odsetki mają służyć ku wychowaniu ucznia szkół wyższych. Pieniądze te zostały już złożone przez p. M. Paruszewskiego w oc... owiednie ręce. Cześć zacnemu patryocie, niechaj mu Bóg da niebo!

Ze Swarzędza. W mieście naszem uczuwać się daje brak przedsiębiorcy z zawodu krawieckiego, któryby zarazem miał skład garderoby tak miejskiej, jak wiejskiej. Interesent niechaj tutaj przyjdzie, a będzie miał poparcie.

W sprawie spadku po Kautzu pisze „Dziennik Kuj.“, że „Konstancya Switalska była po śmierci pierwszego męża gospodynią w Wenecyi u Gotliba Kautza, gdzie poznała się i zawarła małżeństwo z Janem Switalskim. Później przeniosła się do Kobelnicy, gdzie była gospodynią u Jana Kautza. Była to znakomita i bardzo oszczędna gospodyni, która się znacznie przyczyniła do wzrostu majątku syna Hieronima. Chwilowo chodzi głównie o złożenie dowodu, że Jan i Konstancya Switalscy ślub zawarli. Metryka ślubna byłaby bardzo pożądaną, ktoby zatem mógł jej dostarczyć, wyświadczyłby Switalskim, obywatelom z Łabiszyna, wielką przysługę. Wprawdzie są świadectwa kilku osób, które zeznały, że Jan i Konstancya Switalski ślub małżeński zawarli, ale dla sądu nie są to dowody wystarczające. Rości sobie także prawa do spadku Bolesław Wasielewski w Kcyni, którego matka była Ludwika, urodzona Switalska, córka bogatego w Kątach pod Murowaną Gośliną. Siostra jej Katarzyna miała być gospodynią u Kautza w Kobelnicy. Z tego, cośmy podali, wynika, że Switalska w Kobelnicy nosiła imię Konstancyi, czyli Kostki, jak ją zwykle zwano. Jeżeli nikt nie udowodni swych praw do spadku po Hieronimie Kautzu, wówczas ten majątek przejdzie w ręce rządu.“

W Mątwach powstała 19-go bm. filia towarzystwa znanej spółki HTK. Na początek przystąpiło do „Vereinu“ 51 członków. Inżynier Kiesselbach, pozasłużbowy oficer Wossidlo, piekarz Fischer, maszynista Klemm i młynarz Bahmberger objęli komendę. Do Bismarcka wysłano ognisty telegram, podpisany przez p. Goecke'ego z Mątew, który jest drugim przewodniczącym „Ogólnego związku ku szerzeniu niemczyzny na wschodnich kresach“.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Szerokie. Przew. ks. prob. Sierla zapadł na zdrowiu.

Załęże pod Katowicami. Żona górnika Bednarza poszła do Katowic na targ i zostawiła troje dzieci w domu. Gdy powróciła, zastała dwoje starszych na ziemi i najmłodsze w kołysce nieżywe. Przywołany lekarz zdołał ...ze dwoje starszych dzieci uratować; najmłodsze już było bez ducha. Powodem nieszczęścia był swąd, który z pieca bardzo mocno wychodził. Krzyku dzieci o pomoc nikt nie słyszał.

Kandzierzyn. W wilię Bożego Narodzenia zaszło tu znowu nieszczęście wskutek nieostróżnego strzelania. Kilku młodych ludzi strzelało bowiem z rury gazowej, przyszykowawszy ją wprzód do tego. Gdy uczeń od mistrza piekarskiego Glinki z Kandzierzyna chciał strzelić, pękła rura i rozstrzaskała mu prawą rękę w kawałki.

Opole. Osiedlił się tu w przeszłym tygodniu pan dr. Dembiński, rodak nasz.

W Mikołowie na Górnym Slązku zacznie wychodzić z Nowym Rokiem nowy polski tygodnik ilustrowany dla ludu pt.: „Przyjaciel rodzinny“, poświęcony nauce, rozrywce i zabawie. Nakładcą jest Karol Miarka.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W sprawie fajerwerkerów pisze „Schles. Ztg.“, że podana przez „Voss. Ztg.“ wiadomość, jakoby 13 z nich skazano aż do 5 lat fortecy, jest fałszywa. Najwyższa zadekretowana kara wynosi 9 miesięcy. „Nordd. Allg. Ztg.“ dodaje jeszcze, że wyrok zostanie w tych dniach ogłoszony urzędowo.

Bismarkowskie „Berl. Neueste Nachr.“, które razem z „Pos. Tagebl.“ i „Alldeutsche Blätter“ stoją w pierwszym szeregu zwolenników hecy antypolskiej, puściły niedawno w świat istotnie dziecinną lecz „patryotyczne“ serca polakożerców wielce niepokojącą pogłoską, że hr. Poniński w Wrześni sprzedaje z lasów swoich choinki na gwiazdkę tylko Polakom, co zawiera w sobie oczywiście wielkie niebezpieczeństwo dla niemieckiej ojczyzny. Na szczęście mogą patryoci ze spółki H. T. K. zaśpiewać: „Lieb Vaterland magst ruhig sein!“ Straszna wiadomość okazała się nieprawdziwą, do odwołania jej zniewolone zostały „Berliner Neueste Nachr.“ przez hr. Ponińskiego na podstawie § 11 ustawy prasowej. Przy tej sposobności zwracamy uwagę rodakom na działalność antypolskiego bióra prasowego, które z poręki spółki H. T. K. od pewnego czasu stale zasila pisma polakożercze kłamstwami i denuncyacyami, kierowanemi przeciw Polakom. Niechaj każdy zaczepiony rodak natychmiast energicznie weźmie się do tych oszczerców, a wnet staną się łagodniejszymi od baranków.

Namiestnik Galicyi rozwiązał towarzystwo akademickie we Lwowie, ponieważ wydało ono odezwę w sprawie żałoby narodowej w roku przyszłym.

Cesarz Mikołaj II rozporządził, że przepisy i informacye kolejowe należy ogłaszać także w polskim języku. A u nas?

Warszawa. Jenerał gubernator Hurko wyjechał wraz z rodziną za granicę.

Petersburg. Car i carowa powrócą dnia 5 stycznia r. p. z Carskiego Sioła.

Podróż carowej wdowy na Kaukaz została odroczoną na czas nieograniczony.

Z Budapesztu donoszą nareszcie, że cesarz przyjął już dymisyę gabinetu Wekerlego i polecił mu tymczasowo prowadzić interesa, aż do swego przyjazdu i mianowania nowych ministrów. Na ostatnim posłuchaniu miał monarcha niedwuznacznie dać poznać rozpanoszonemu Wekerlemu swe niezadowolenie.

Z różnych stron.

Baczność. Z Bremerhafen donoszą nam, że wskutek zalewu daje się tam uczuwać brak pracy. Korespondent nasz radzi więc, aby Rodacy, którzy na święta wyjechali do domu, w domu się zatrzymali, ażby znów pracować zaczęto w zalanych warsztatach.

Bochum. Zeszłej niedzieli mieliśmy tu pierwszej tej zimy mróz i śnieg.

Styrum. 25-go grudnia został w Oberstyrum nowy kościół poświęcony.

Minden. Filię spółki H. T. K. utworzono aż w Minden. Inicyatywę do hecy antypolskiej podjął dyrektor gimnazyalny (!) dr. Heinze, który pozyskał do swego szlachetnego dzieła 35 bismarczyków.

Ostrzeżenie! Gorzki zawód spotyka robotników udających się po pracę do Berlina. Biuro wykazu pracy dało w ostatnim czasie odmowną odpowiedź 539 robotnikom. Bez chleba!

Z powodu zbliżającego się terminu składania deklaracyj podatkowych zwraca dyrekcya policyi uwagę publiczności na to, że podatków budynkowych gruntowych i procederowych na rok 1895/96 już się nie odlicza, ponieważ od 1 kwietnia r. p. podatki te nie będą pobierane przez państwo i tracą skutkiem tego charakter bezpośrednich podatków państwowych. W wszystkich przypadkach, w których te podatki, a mianowicie podatek budynkowy, zostanie odliczony, przewodniczący komisyi szacunkowej podatku dochodowego zakwestyonuje nadesłane mu deklaracye.

Wydział filozoficzny uniwersytetu berlińskiego nadesłał dr. Antoniemu Małeckiemu, z powodu, że wczoraj upłynęło 50 lat, jak tenże uzyskał na tymże uniwersytecie dyplom doktora filozofii, ponowny dyplom doktorski, potwierdzający wszystkie przywileje, jakie ten tytuł nadaje dr. Małeckiemu.

Gwiazdka niemieckiego szowinisty. Pewien „patryota“ niemiecki w Copotach, ofiarował plac budowlany w Copotach na postawienie na nim przytułku dla niemieckich dziennikarzy i literatów a szczególnem uwzględnieniem tych niemieckich dziennikarzy i literatów, którzy „zawsze mężnie występowali przeciw wszelkim antyniemieckim usiłowaniom i bronili sprawy niemieckiej, mianowicie w W. Ks. Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich, na Slązku, Szlezwiku i Holsztynie i w Alzacyi“.

Kąpiele solne w Wieliczce. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej“: Odwieczne i niewyczerpane w swojem bogactwie kopalnie soli w Wieliczce zwróciły na siebie wzrok przedsiębiorców z Berlina. Grono kapitalistów z Berlina udało się do zarządu miasta Wieliczki z żądaniem informacyi, czy w mieście nie dałoby się urządzić słonych kąpieli leczniczych. Wobec budzącego się nowego ruchu na polu przemysłowem w kraju, może byłoby pożądanem, ażeby krajowi kapitaliści i przemysłowcy uwagę na tę nową gałęź bogactwa krajowego zwrócili.

Charleroi. Onegdaj w nocy wysadzono dynamitem w powietrze dom właściciela restauracyi przy kopalniach w Chatelineau.

Londyn. Z Chelfordu donoszą o wielkiem nieszczęściu kolejowem. Skutkiem s... nego wiatru wykoleił się pociąg towaro... i zanim zdołano usunąć go z toru, najech... na niego całą siłą pociąg pospieszny z Manchester'u. 12 osób poniosło przy tem śmierć, 52 niebezpieczne rany.

W piątek wyrządziła burza w całej Anglii ogromne szkody. Zawaliła się znaczna liczba domów i kominów fabrycznych. Liczbę zabitych podają na 40, ranionych na przeszło 100.

W Boston, Arcybiskup Wiliams, poświęcił pierszy polski kościół wzniesiony staraniem i ofiarami Wiel. ks. Chmielińskiego i jego gorliwych parafian.

W Milwaukee Polacy domagają się od rady miejskiej, aby do biblioteki publicznej były sprowadzane także i książki polskie — ponieważ Polacy płacą podatki na równi z Niemcami i ajryszami a nie mają jak oni książek w języku ojczystym.

Od Redakcyi.

Do Tangermünde. Korespondencyę zamieścimy, ale prosimy podać swe nazwisko i dokładny adres, bezimiennych listów bowiem się nie uwzględnia.

W kilka stron. Księgarnia „Wiarusa Pol.“ nie ma żadnych podróżujących zastępców, a więc jeżeli ktoś powiada, że sprzedaje obrazy itd. z polecenia księgarni „Wiarusa Pol.“ to dopuszcza się kłamstwa. Pan udający Polaka, o którym Rodacy nam donoszą, a który sprzedaje różne dewocyonalia, jest, jak się dowiadujemy, żydem. Ostrzegamy Rodaków przed podobnymi oszustami. Obrazy i książki tylko od Polaków nabywać należy. Księgarnia „Wiarusa Pol.“ ma zawsze na składzie wielki wybór książek, a prócz tego mamy w Westfalii kolporterów Polaków, którzy Rodaków od czasu do czasu odwiedzają, a więc nikt nie ma potrzeby kupowania podobnych przedmiotów u innoplemieńców.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das I. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

________________d. ____________189

Towarzystwo polsko-katol. pod wezw. św. Stanisława
w Elberfeldzie
podaje do wiadomości, że w niedzielę 6-go stycznia będzie polskie nabożeństwo i spowiedź o godzinie $3^1/_2$ po południu, po nabożeństwie walne zebranie. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Józefa w Blumenthalu
uwiadamia swych członków, iż półroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go stycznia o godzinie 3 po poł. na sali zwykłych zebrań. Członkowie, którzy zalegają z składkami miesięcznymi raczą się na posiedzenie stawić i ze swych składek się uiścić, bo w przeciwnym razie nie będą mieli prawa głosować. O liczny udział członków jako też gości zaprasza **Zarząd.**

Bottrop.
W niedzielę dnia 6-go stycznia odegra Tow. św. Barbary teatr gwiazdkowy, gdyż prędzej nie było sposobu. Będzie odegrana piękna i wielce pouczająca sztuczka: „Ave Marya“, czyli Zdrowaś Marya. Na zakończenie będą teatralne fraszki przedstawiane, na co się wszystkich członków uprasza, którzy mają wstęp wolny i ich żony. Niecłonkowie płacą 50 fen. ich żony 20 fen. Zamyślamy że nas także Wiel. O. Wilhelm odwiedzi na zabawie. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Stanisława w Herne
odbędzie w dniu 6-go stycznia o godz. 4-tej po poł. **walne zebranie**, na którem będzie obór nowego zarządu. Członkowie którzy zalegają ze swymi wpłatami nie będą mieli prawa do głosowania, a więc muszą swe zaległe składki zapłacić. Na zebraniu tem będzie przeczytane całe roczne sprawozdanie z czynności towarzystwa i załatwione sprawy kasowe. — W niedzielę dnia 30-go posiedzenie zarządu o g. 4. po poł., winni się stawić bibliotekarze, rewizorowie kasy, rewizorowie chorych, ogołem cały zarząd, każdy winien swoje sprawozdanie zdać z roku 1894. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Wszystkim moim Odbiorcom i Przyjaciołom życzę szczęścia błogosławieństwa Boskiego w tym nowym roku.
Jakób Żynda, Langendreer.

„Przegląd Wszechpolski“
Dwutygodnik ekonomiczno społeczny
poświęcony sprawom rozproszonego po całej kuli ziemskiej wychodztwa polskiego wychodzi we Lwowie rok trzeci 1 i 15 każdego miesiąca. Komitet redakcyjny stanowią:
Dr. Stanisław Kłobukowski. Dr. Aleks. Lisiewicz, Dr. Józef Siemiradzki i Dr. Wiktor Ungar,
Celem Przeglądu emigracyjnego jest utrzymanie trwałej łączności narodowej i ekonomicznej macierzy z wszystkiem społeczeństwami polskiemi na świecie. Przegląd emigracyjny omawia sprawy kolonizacyjne polskie w najnowszej fasie rozwoju. Prenumerata roczna wynosi:
w Niemczech . . . . 8 marek,
w Ameryce . . . . . 2 dolary,
w Austryi . . . . . 5 złr.
Redakcya i Administracya:
Lwów (Lemberg) Austrya.
ul. Zulińskiego 1. 10.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę Przeraźliwe Echo 60 fen. O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.
Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:
„Wiarus Polski„ w Bochum, Maltheserstr. 17a

Nieprzyjaciele
rodziny chrześciańskiej.
Nauki i rady dla ludu polskiego.
Zebrał i ułożył
Ks. Franciszek Liss.
Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Obrazy narodowe
Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Memu kochanemu Bratu
Tomaszowi Bigorajskiemu
w Kupferdreh
życzę na Nowy Rok zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. i życia długiego, tak samo memu chrześniakowi Antosiowi. Po trzykroć: niech żyją! niech żyją! niech żyją! aż zagrzmi od Kupferdreh aż do Bochum. Ig. Bigorajski.

Fotografia
jest najlepszym podarkiem gwiazdkowym!
Do wykonywania fotografii w formacie od najmniejszego do największego poleca się
Józef Te Niersen
Bochum,
Bahnhofstr. 37a.
w pobliżu dworca march.
Wykonanie gustowne.
Ceny umiarkowane.
W niedziele i święta jest zakład cały dzień otwarty.

Bruch.
Poszukuję zaraz **ucznia** krzepkiego do nauki rzeźnictwa, zarazem dziewczyny w roku 14 do 16-go do wykształcenia i sprzedaży wyrobów rzeźniczych, która włada językiem polskim i niemieckim i biegła jest w czytaniu, pisaniu i rachunkach.
Emil Dröschel,
Bruch, nr. 345. przy katol. kościele.

Zegarek za darmo!
Z powodu uprzątnięcia mego składu, jestem zmuszony następujące pełne wartości przedmioty oddać:

1 nóż sprężynowy	80 fen.,
1 sakiewkę skórzaną	65 „
1 cygarniczkę z piany morskiej z bursztynem	70 „
1 krawatkę piękną	70 „
1 szpilkę do krawatki	35 „
guziki do mankiet złoto double	25 „
1 toaletę kieszonkową	40 „
1 Cravon	40 „
10 arkuszy papieru z kopertami	30 „
Razem **tylko**	4 mr. 55 fen.

Kto powyższe przedmioty zamówi, otrzyma równocześnie pięknie złocony, dobrze chodzący **zegarek** zupełnie za darmo od składu fabrycznego.
M. Kessler, Wien II
Missbachgasse 22.
Niepodobające się przesyłki przyjmuję franko z powrotem.

Elementarz polski poznański,
ułożony podług mieszanej metody pisania i czytania, opartej na głosowaniu ozdobionej wielu rycinami. Cena za egzemplarz oprawny 30 fen. z przes. 40 fen. Adres: „Wiarus Poski“ Bochum.

Polski Spiewnik,
Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Nowenna i modlitwy
do
Matki Boskiej łaskami słynącej
oraz Pieśni o objawieniach Najśw Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 20 fen. z przes. 35 fen.

Za inseraty Redakcya nie odpowiada

Parcelacya.
Z majątku mego (800 mg.) sprzedaję parcelę, od 2 mórg począws. po 75 do 120 marek za morgę, biorąc zaliczki po 30 marek a pozostawiając resztę ceny kupna na wpłatę przez dłuższy czas. Mający chęć kupna proszę o zgłoszenie się wprost do mnie.
Pietrowo, p. Wronki, (Posen).
P. Łopiński.

Dla teatrów.
Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.
Trzy wesołe komedyjki. Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.
Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.
Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.
Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie.
Wschód słońca. Drobnostka dramatyczna.
Batożek. Komedyjka w jednym akcie ułożona na tle życia Kościuszki.
Cyganki. Komedyjka w jednym akcie. Cena tych czterech sztuczek w mocnej oprawie 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 20 fen.
Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłónach z czasów oblężenia Trębowli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.
Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.
Zabobon czyli krakowiacy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.
Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.
Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.
Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.
Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.
Posag w kominie. Komedya w [illegible] aktach z piosnkami. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.
Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. Cena 25 fen. z przes. 30 fenygów.
Wigilia św. Andrzeja. Sztuka ludowa w jednym akcie, ze śpiewami i tańcami, z dodaniem melodyi wszystkich pieśni w sztuczce tej zachodzących. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 fenygów.
Cztery komedye księdza Schmida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.
Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.
Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 ten. z przes. 65 fen.
Amerykanie, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. Z przes. 55.
Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.
Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Dla osób z krótkim wzrokiem
jest najlepsza książka do nabożeństwa:
Proście, a będzie Wam dano
Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.
Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski“ Bochum,** i należytość drzesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego
w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia
papier listowy
w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.
Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Święta Rodzina.
Obraz średniej wielkości w pięknych ramach złoconych. Cena 3 marki. z przesyłką 4 marki.
Adres: „Wiarus“, Bochum.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.